„GŁOS NARODU"
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal

Wydanie poranne — Cena 4 halerze

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.
Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.
Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę. Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 190

Nr. 432. — Kraków, piątek dnia 7 września 1906 roku. — ROK XIV.

Z Rosji.

Polowe sądy wojenne.

Petersburg (Pet. aj. tel.) **Car zatwierdził uchwałę Rady ministrów** o wprowadzeniu polowych sądów wojennych. Jenerał gubernatorzy lub władze, którym powierzono ich funkcje, w miejscowościach nad któremi zawieszono stan wojenny lub stan wzmocnionej ochrony, mają prawo delegowania takich sądów wojennych. Sądy te składać się mają z przewodniczącego i czterech oficerów armii pieszej lub marynarki. W razie wydarzenia się zbrodni mają gubernatorzy lub pełniący ich funkcje, zwołać sąd wojenny, który ma się zebrać najwyżej w 18 godzin po dokonaniu zbrodni. Sąd odbywa się przy drzwiach zamkniętych. **Wyrok sądu jest natychmiast prawomocnym** i ma być najpóźniej w przeciągu 24 godzin na rozkaz powołanej władzy wykonanym.

Wrażenie komunikatu rządu.

Petersburg. Ponieważ komunikat rządowy i odnośny ukaz carski dopiero w nocy zostały ogłoszone, nie miały jeszcze dzienniki czasu do wyrażenia swego zdania o nim. Publikacja ta wywołała wśród mieszkańców głębokie wrażenie. Jak z jednej strony ton komunikatu rządowego wywołuje zadowolenie, iż rząd czuje się na siłach do utrzymania porządku, z drugiej strony powstają obawy, że polowe sądy wojenne mogą stworzyć pole dla samowoli. Nie ulega wątpliwości, że intencją rządu nie jest samowola, lecz poważna surowość i, że rząd ma silną wolę, przeprowadzenia silną ręką wszystkich reform.

Petersburg (Tel. Wł.) Dzienniki nie omówiły jeszcze wczorajszego komunikatu rządu. Tylko dziennik „Oko" zabrał już głos i zaznaczył, że wszystkie zarządzenia podane w owym komunikacie, są niewystarczające. „Najskuteczniejszemby było, gdyby rząd nakazał żywcem zjadać rewolucjonistów, jak to czynią dzicy ludzie. Nie należy zatrzymywać się w połowie drogi."

Głosy prasy wiedeńskiej.

Wiedeń (Tel. Wł.) Wszystkie dzisiejsze dzienniki, z wyjątkiem „Fremdenblattu", krytykują wczorajszy komunikat Stołypina i podnoszą sprzeczność między zapowiedzią reform liberalnych a represjami. Natomiast „Fremdenblatt" jest zadowolony z komunikatu. Zwraca on uwagę na doniosłość zapowiedzi wprowadzenia ziemstw w Królestwie Polskiem i w prowincjach nadbałtyckich i zaznacza, że jakkolwiek okres świetności ziemstw przeminął już, przecież instytucje te wpłyną bardzo dodatnio na warunki lokalne.

Odkrycie spisku?

Berlin (Tel. Wł.) Z Petersburga donoszą, że policja miała odkryć przygotowujący się spisek na życie w. ks. Mikołaja.

Zamordowanie jenerała.

Petersburg (Tel. Wł.) „Petersb. Ztg." donosi z Tyflisu, że zbuntowani tatarzy zamordowali jenerała Gołoczanowa. Jego zastępca jenerał Bauer został ciężko raniony.

Z Odessy.

Berlin (Tel. Wł.) Jak donoszą z Odessy, strzałami rewolwerowymi zamordowano tam na ulicy dyrektora Towarzystwa technicznego. Sprawcy zamachu zdołali zbiedz.

Anarchja nad Bałtykiem.

Ryga (Tel. Wł.) Kilku bandytów przebranych za dragonów, wśród nich jeden przebrany za oficera, napadło na osadę chłopską pod Mitawą, chłopa zabito i zrabowano dom. Ci sami bandyci zrabowali także sąsiedni szynk, a szynkarza zabili.

Bunt na statku.

Genua (Tel. Wł.) Na rosyjskim statku „Aleksander Kamburow" zbuntowała się załoga i chciała zamordować kapitana i oficerów. Wierna część załogi pokonała buntowników. Za staraniem konsula rosyjskiego władze pozwoliły przewieść zbuntowanych marynarzy do więzienia w Genui.

Szanse pożyczki we Francji.

Berlin (Tel. Wł.) „Lok. Anz." donosi z Paryża, że minister Clemenceau konferował w Karlsbadzie z politykiem rosyjskim Kowalewskim, w sprawie ewentualnej pożyczki rosyjskiej we Francji i zaznaczył, że jego zdaniem — taka pożyczka jest niemożliwą. Na prośbę Kowalewskiego Clemenceau zwrócił się z zapytaniem do prezesa gabinetu Sarriena i otrzymał telegraficzną odpowiedź, że pożyczka bez zezwolenia Dumy jest niemożliwą, a wszelkie rokowania wstępne są wykluczone.

Ze stronnictw.

Petersburg (Tel. Wł.) „Now. Wremja" zaprzecza, jakoby hr. Heyden, Stachowicz i Szipow mieli wystąpić ze związku Oktobrystów. Hr. Heyden oświadczył, że pozostaje w stronnictwie, a równocześnie wchodzi także do stronnictwa pokojowego odrodzenia. Szipow zajęty jest pracami nad reformą Oktobrystów.

Anarchja w Królestwie.

Berlin (Tel. Wł.) „Lokalanzeiger" donosi z Katowic, że koło Huty Laury przemytnicy rosyjscy zamordowali robotnika, który ich zdradził. Robotnika tego zamordowano odcinając mu prawie zupełnie głowę od ciała.

Zamach na jen. Tiumenkowa.

Wiedeń (Tel. Wł.) „N. Fr." Presse" donosi z Warszawy, że zamach na jenerała Tiumenkowa był dziełem rewolucjonistów bałtyckich. Rewolucjoniści bałtyccy skazali jenerała na śmierć za jego działalność w ekspedycjach karnych. Za jenerałem przybyli do Warszawy emisarjusze partji rewolucyjnej bałtyckiej i działali tam bez porozumienia się z partjami miejscowemi.

Po ucieczce Bielencewa.

Warszawa (Tel. Wł.) Pułkownik Immsen szef korpusu żandarmów kolejowych, dnia 5 bm. otrzymał dymisję. Dymisja nastąpiła z powodu ucieczki Bielencewa, którego transportował rotmistrz należący do warszawskiego korpusu żandarmów, podwładny Immsena. Rotmistrz ten i kilku żandarmów zostało uwięzionych. (Immsen był przez dłuższy czas naczelnikiem na stacji Granicy. P. R.)

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, dnia 7 września.

— **Sodalicja św. Piotra Klawera** obchodzi doroczną uroczystość Swego Patrona w kościele św. Barbary, d. 10 bm. w poniedziałek. Błogosławieństwo Przenajśw. Sakramentu odbędzie się o godz. 6-ej po południu. Kazanie wypowie O. Cużytek, T. J.

— **Deszcz** drobny zaczął padać wczoraj pod wieczór i w nocy — rzadkie zjawisko od dłuższego czasu, po dniach pogodnych i gorących prawie letnich. Rozległo się także kilka grzmotów i błysło się kilkakrotnie gdzieś daleko na horyzoncie, ale burza ominęła Kraków. Deszcz padał z przerwami i krótko; wnet po północy zaczęło się wypogadzać, toteż nie znać większego oczyszczenia się powetrza. Dziś wczesnym rankiem widnokrąg wprawdzie gdzieniegdzie zasnuty był chmurkami, ale dzień zaczął się słonecznie i zapowiada się równie pogodnie jak dni ostatnie.

— **Pogotowie ratunkowe** interweniowało wczoraj w 8 wypadkach.

Między innemi zgłosiła się na stację Franciszka Hordynowa, wieśniaczka z Wyciąż, z raną nad prawem okiem, długą 4 a szeroką 2 ctm. Pacjentka podała, że została ugodzona blachą przez sąsiadkę.

— **Kolej Tarnów-Szczucin.** Z Tarnowa donoszą nam: we środę odbyła się komisja obchodowa na budującej się linji kolejowej Tarnów-Szczucin. W komisji brali udział radca ministerstwa kolejowego Mikuli, zastępca dyrektora kolei państwowej p. Zborowski, oraz reprezentanci starostwa i stron interesowanych.

— **Za zbrodnię zgwałcenia 80-letniej kobiety** — jak nam z Tarnowa donoszą — odstawiono wczoraj do sądu obwodowego w Tarnowie 20 letniego parobka z okolic tamtejszych.

— **Śmiertelny wypadek.** Na linji nowobudującego się kolei Tarnów-Szczucin czterej uczniowie gimnazjalni zabawiali się jazdą na wózkach t. zw. Rollwagen. Na pochyłości odhamowali wóz i puścili go w szybkim pędzie, siedząc sami na nim. Podczas tej jazdy jeden z uczniów V klasy szkoły realnej, Wiśniewski padł głową na szyny i poniósł śmierć na miejscu.

— **Znaleziono** sznur dużych korali i złożono na policyi.

P. Michał Holinik znalazł 40 koron i złożył je w policyi.

TELEGRAMY.

(Z dnia 7-go września.)

Mianowania.

Wiedeń. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz zamianował nadzwyczajnego profesora dra Karola Potkańskiego zwyczajnym profesorem historyi powszechnej i austryackiej na uniwersytecie w Krakowie oraz profesora III gimnazyum państw. w Krakowie Wiktora Schmidta dyrektorem gimn. państw. z polskim językiem wykładowym w Cieszynie.

Obrady biskupów francuskich.

Paryż. Wczorajsze posiedzenie francuskich biskupów trwało dwie godziny. — Prasie nie udzielono żadnych informacyi.

Ugoda austro-węgierska.

Wiedeń (Tel. Wł.) Dziś wieczór przybywa do Wiednia dr. Weckerle i będzie jutro na posłuchaniu u cesarza. Dr. Weckerle ma omówić z bar. Beckiem dalszy sposób postępowania w kwestjach ugodowych.

Radykali czescy.

Praga (Tel. Wł.) Na dzień 15 bm. zwołał pos. Stransky do Berna Morawskiego zebranie wszystkich postępowych stronnictw czeskich na Morawach, aby wobec bliskości wyborów utworzyć „blok antiklerykalny."

Strejki.

Bilbao. Robotnicy kopalń tutejszych postanowili na odbytych wczoraj zgromadzeniach pod jąć dzisiaj pracę.

Madryt. Komitet robotników budowlanych postanowił poprzeć murarzy, gdyby rozpoczęli strejk. Strejk piekarzy zakończył się przyjęciem żądań.

Rezolucja rjecka.

Budapeszt. (W. B. koresp.) Z kompetentnego źródła donoszą, że tak nazywana rezolucya rjecka nie jest niczem innem, jak zbiorem życzeń Chorwatów i Dalmatyńców. Życzenia te zebrali oni samodzielnie w punkta i swego czasu chcieli nad nią obradować wspólnie z komitetem wykonawczym węgierskiej koalicyi. Zanim to nastąpiło, rozwiązano sejm węgierski i posłowie stracili mandaty, a komitet wykonawczy koalicyi nie mógł i nie wszedł też w styczność z autorami rezolucyi. Nie była ona też nigdy paktem lub układem i jest tylko jednostronnym wyrazem życzeń Chorwatów i Dalmatyńców. Nie ma ona więc mocy obowiązującej dla nikogo, zatem także i dla węgierskiej koalicyi i członków jej byłego komitetu wykonawczego, dla ministrów Polony'ego, Kossutha i Appony'ego.

Powstanie na Kubie.

Berlin (Tel. Wł.) Z Nowego Jorku donoszą, że według relacji przybyłych tam podróżnych z Hawanny, położenie na Kubie jest daleko poważniejsze, niż to przedstawiają telegramy, rząd bowiem zaprowadził cenzurę depeszową. Potyczki odbywają się codziennie. Zbiory tytoniu są zagrożone. Jenerał Guerra grozi pożogami, jeśli rząd Palmy nie ustąpi.

Wielkie pożary lasów.

Paryż (Tel. Wł.) Tutejsze wydanie „New. Jork Heralda" podaje że na zachodniem wybrzeżu jeziora Garda pożar zniszczył olbrzymią przestrzeń lasów, wyrządzając szkodę na kilkaset milionów lirów. Wskutek rozszerzenia się ognia, zagrożone są także lasy, stojące na stronie austrjackiej. Wioska graniczna Tremosino jest już w wielkiem niebezpieczeństwie.

Paryż (Tel. Wł.) Z Algieru donoszą, że w rejonie Collo departamentu Constantine, 40,000 hektarów lasu dębowego stoi w płomieniach. Pożar szerzy się gwałtownie i wielu osadom grozi zniszczeniem.

Trzęsienie ziemi na Hawai.

Berlin (Tel. Wł.) Jak donoszą z Nowego Jorku, z Honolulu telegrafowano, że we wtorek o godz. 3 m. 15 rano na wyspie Hawai dało się odczuć silne trzęsienie ziemi. Zaraz po trzęsieniu brzeg wyspy pokrył się nieżywemi rybami, zabitemi prawdopodobnie siłą podziemnego wybuchu. Obecnie czynnym jest boczny krater wulkanu Mauna, Kilanea.

Niepokoje w Meksyku.

Berlin (Tel. Wł.) Z Nowego Jorku donoszą: Według wiadomości z Tucson w Arizonie, w Meksyku należy oczekiwać lada chwila wybuchu rewolucji. W miejscowości Mowry i w Patagonji władze amerykańskie zaaresztowały wiele osób na podstawie odkrycia sprzysiężenia, którego uczestnicy w wielu miastach meksykańskich organizowali wybuch rewolucji i przygotowywali napad na miejscowości pograniczne Meksyku. Ze znalezionych przy spiskowcach papierów okazało się, że propagandę rewolucyjną uprawiali oni w 40 miastach meksykańskich. Wśród mieszkańców Nogales i Douglas-Arizony panuje silne wzburzenie i podniecenie. Oczekują napadu na więzienie w Nogales i na meksykański urząd celny. Władze zarządziły koncentracyę wojsk wzdłuż granicy, aby ruch rewolucyjny zdusić w zarodku. W Douglas-Arizona obiega pogłoska, że banda rewolucjonistów przygotowuje na pad na sklepy, aby się zaopatrzyć w broń. Także z innych miast nadchodzą niepokojące wiadomości. Ruch ten ma zmierzać do tego, aby wypędzić Amerykanów z kopalń meksykańskich.

Amerykańska defraudacya.

Filadelfia. Aresztowano kasyera Real Trust Compagny Nord i jego pomocnika Collingvooda, oraz założyciela wielu przedsiębiorstw Segela, który na spółkę z prezydentem Hipple, który niedawno temu popełnił samobójstwo, zdefraudował z depozytów złożonych w owem Towarzystwie około 10 milionów dolarów.

Ograniczenia prasowe w Serbji.

Belgrad. Minister spraw wewnętrznych wspólnie z prezydentem ministrów wypracowali zmianę ustaw prasowych, która ogranicza prasę w wysokim stopniu.

Wiedeń. (Tel. Wł.) Minister skarbu dr. Korytowski, który niedawno na Semmeringu uległ przykremu wypadkowi, przyszedł już do zdrowia i w sobotę obejmuje urzędowanie.

Wiedeń. Przy ciągnieniu losów kredytowych ziemskich drugiej emisyi z r. 1889 padła główna wygrana 100.000 koron na seryę 2908 nr. 38.

Wiedeń. (Tel. Wł.) Z Semlina donoszą, że rząd serbski wydalił z granic państwa dziennikarza Ignacego Mandla z powodu jego relacji o przebiegu konfliktu cłowego.

Rjeka. Na powitanie przybyłego z Budapesztu namiestnika zebrały się wielkie tłumy ludności węgierskiej i włoskiej. Spokoju nie zakłócono.

Wrocław. Arcyksiąże Fryderyk przybył tu wczoraj po południu, celem wzięcia udziału w manewrach.

Wrocław. Przybyła tu para cesarska, ks. Eitel Fryderyk z żoną i inni książęta. Ludność urządziła przybyłym owację. Na dworcu przyjęli przybyłych reprezentanci władz.

Kopenhaga. Rosyjski jacht cesarski „Gwiazda Polarna" z carową wdową na pokładzie, oraz angielski jacht królewski „Victoria and Albert" z królową angielską na pokładzie, przybyły tu taj wczoraj po południu.

Kilonia. Podczas zawalenia się świeżej budowy zginęło dwóch ludzi, jeden odniósł rany. Dotąd nie wiadomo, co się stało z pewnym robotnikiem budowlanym.

Wydawca Dr. ANTONI BEAUPRE, redaktor odpowiedzialny JAN GRZYWIŃSKI. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem ST. TOMASZEWSKIEGO.

(Z francuskiego.)

Panna Arabela.

3) (Ciąg dalszy.)

I widząc zdumienie i zachwyt na twarzy barona, dodaje z naciskiem:

— Tak, panie de Hautpertuis — ani jednego zbiegowiska. I dopóki ja będę miał zaszczyt być pierwszym urzędnikiem w Montpaillard, dopóty to miasto pozostanie wierne tradycji. Wolałbym je widzieć w gruzach i popiołach, niż pod wpływem jakiegokolwiek wzburzenia.

— Pan jesteś wielkim radykałem, jak na konserwatystę.

Tę uwagę wtrąca pan de Guillache.

Jest to młody adwokat, znajdujący się w gronie gości.

— Nie można być zanadto wymagającym w sprawach porządku publicznego. A gdybyś pan, lub pańscy stronnicy zechcieli zamącić spokój Montpaillard, mielibyście ze mną do czynienia.

— Więc pan Guillache ma swoje stronnictwo? — zapytuje baron.

— Naturalnie. Stoi na czele partjii rewolucyjnej, liczącej siedmnastu przedstawicieli w naszem mieście. Przy każdych wyborach p. Guillache stawia swą kandydaturę i ma ośmnaście głosów; siedmnaście od rewolucjonistów, plus jego własny. Ostatnim razem miał tylko siedmnaście głosów, bo jeden z rewolucjonistów zasłabł.

— Siedmnastu rewolucjonistów na dziesięć tysięcy mieszkańców, to niezbyt groźne — przyznał baron. — Ale powiedzże mi panie Guillache, skąd panu przyszło do głowy wdawać się w rewolucję.

Pan Dubenoit nie dał młodzieńcowi przyjść do słowa i wyrazić swej gorącej miłości dla człowieczeństwa i swej żądzy poświęceń.

— Pan Guillache — zawołał — jest ambitnym, jak każdy adwokat; gotów wywołać zbiegowiska na ulicach, byle zwrócić na siebie uwagę rządu.

— Przepraszam pana, panie Dubenoit....

— Lecz wobec wyraźnej niechęci całego towarzystwa do spraw politycznych, rozmowa przeszła na inne tory. Utworzyły się nowe grupy. Arabella rozmawiała z baronem.

— Pozwolę sobie nie podzielać zdania pani, — mówił. — Montpaillard nie jest wcale nudnem. Przebywam tu od tygodnia i nie nudziłem się ani chwili.

— Gdybyś pan, tak jak ja, mieszkał tu lat dwadzieście.. kilka, mówiłbyś inaczej. Ale trudno, umrę tu w staropanieństwie.

— Och! to jeszcze daleko! — zawołał.

— Tymczasem zabawiam się, jak mogę... Biorę lekcje gimnastyki.

— Gotów bym się założyć, że Arabella skarży ci się na okrutne losy, które ją przykuwają do Montpaillard — wtrącił, zbliżając się pan de Chaville.

— Nie słuchaj go, baronie. On zawsze drwi ze mnie, jak i wszyscy.

— Nikt z ciebie nie drwi, Arabello; żartują tylko z twojej romantyczności...

— Romantyczność jest bardzo pożądaną... Wszystkie kobiety powinny być romantyczne... Ja gdybym był kobietą...

— Ręczę mój kochany — przerwał baronowi pan Chaville, — że gdybyś był kobietą, nie żywiłbyś przez trzy miesiące więźnia, nie posyłałbyś mu codzień koszyka prowiantów, ani starego burgundu i hawańskich cygar.

— Jakto, Hubercie, wiesz więc o tem? — zawołała Arabella, zmieszana.

— Naturalnie, że wiedziałem i wspominam ci o tem dzisiaj tylko dlatego, że jutro jest ostatnim dniem dla skazańca.

— Pójdzie pod gilotynę? — zatrwożył się baron.

— Nie, zostanie po prostu wypuszczony na wolność. Kończą mu się trzy miesiące kary.

Arabella stała oblana purpurą dziewiczego zawstydzenia.

— Mam nadzieję, że nie opowiesz wszystkiego panu Hautperluis — szepnęła bratu.

— I owszem, opowiem mu, żeby cię zawstydzić. Wyobraź sobie, mój kochany, że Arabel a zabiła sobie głowę jakimś hultajem.

— Nie wierz mu, baronie....

— To czysta prawda..

(Powtarzanie dalszej rozmowy jest zbytecznem, albowiem czytelnik znajdzie to nie w następnym, lecz w późniejszych rozdziałach).

ROZDZIAŁ III.

w którym czytelnik będzie mógł stwierdzić, że nie przesadziłem, przedstawiając pannę Arabellę jako osobę romantyczną....

Biedna Arabella! Nikt jej nie rozumie; w jej życiu jeden dzień podobny do drugiego; żadnych przygód romantycznych, żadnych dramatów. Arabella nudzi się.

I oto pewnego dnia otrzymuje list. Na kopercie pismo nieznane ale od pierwszego rzutu oka przeczuciem serca poznaje, że list wyszedł z pod pióra mężczyzny i to zakochanego.

List zawiera trzy wiersze:

„O pani!

„Dowiedz się, że ktoś kocha cię w skrytości serca.

Zrozpaczony."

(Ciąg dalszy nastąpi.)